

28 października 2020 r. Komisja Europejska przedstawiła projekt Dyrektywy w sprawie adekwatnych wynagrodzeń minimalnych w Europie (COM (2020) 682 final). Jest to inicjatywa mająca utorować drogę do kształtowania rozwoju wynagrodzeń w Unii Europejskiej w sposób uczciwy, uwzględniający rolę związków zawodowych w kształtowaniu płac poprzez rokowania zbiorowe.

W Polsce przez wiele lat marginalizowano układy zbiorowe pracy oraz prowadzenie regularnych negocjacji placowych. Doprowadziło to do tego, że narosła olbrzymia dysproporcja między wzrostem produktywności a wzrostem wynagrodzeń. Jednym z bolesnych skutków tego zjawiska stał się nadmierny wypływ wykształconych pracowników z naszego kraju korzystających z unijnej swobody przepływu osób. Ani kolejne rządy ani organizacje biznesowe nie zwracały uwagi na apele związków zawodowych dotyczące wzmocnienia rokowań zbiorowych. Teraz może się to zmienić.

Projekt dyrektyw dotyczy nie tylko zasad ustalania płacy minimalnej w państwach UE, ale również zawiera w art. 4 normy mające na celu promowanie negocjacji zbiorowych w sprawie ustalania wynagrodzeń. W tym artykule wskazuje się, że państwa w których skala objęcia pracownikami układami zbiorowymi pracy jest mniejsza niż 70% będą zobowiązane do przygotowania, po konsultacji z krajowymi partnerami społecznymi, planów naprawczych o których będą informowały Komisję Europejską.

Związki zawodowe czeka teraz długi i czasem trudny proces lobbowania swoich władz krajowych i europarlamentarzystów. Liczymy na to, że polski rząd zachowa się odpowiedzialnie i propracowniczo wbrew naciskom środowisk krajowego i międzynarodowego biznesu nieprzychylnym całej inicjatywie.

– Projekt Dyrektywy nie jest idealny- przykładowo brakuje odniesienia wysokości płacy minimalnej do mediany płac i średniej płacy w danym państwie. Ten element znajduje się w preambule ale już nie w samej treści dyrektywy – wskazuje Barbara Surdykowska z Biura Eksperckiego KK NSZZ „Solidarność". – Jednakże z polskiej perspektywy zdecydowanie pozytywny jest zawarty w projekcie aspekt wzmocnienia rokowań zbiorowych – dodaje ekspertka.

– Dotychczas na propozycje unijnych działań legislacyjnych w obszarze społecznym nasze władze przeważnie odpowiadały, że odpowiednie polskie regulacje już istnieją i są wystarczające a nawet lepsze lub broniły się argumentami o potrzebie zachowania swobód jednolitego rynku – zwraca uwagę Sławomir Adamczyk, szef Biura Branżowo-Konsultacyjnego KK. – Jeżeli jednak oprotestują także ten projekt wykażą się wyjątkową hipokryzją, bo polski krajobraz rokowań zbiorowych przypomina pobojowisko. Jesteśmy pod tym względem w europejskim ogonie i z pewnością przydadzą się tu impulsy z zewnątrz.

NSZZ „Solidarność" zwrócił się już do polskich europarlamentarzystów niezależnie od ich orientacji politycznej o włączenie się w prace nad projektem Dyrektywy.

fot.Shutterstock